

ADAM AUGUSTYNIAK

ur. 1932; Jadwisin



Miejsce i czas wydarzeń	Mełgiew, dwudziestolecie międzywojenne, PRL
Słowa kluczowe	muzyka, wesele, zespół weselny, oczepiny

Wchodziło się na wesele, to grali marsza

Ojciec opowiadał, było wesele w karczmie, posiadało ludzi dookoła i starosta niósł wódkę w koszyku, a starościna w przetaku chleb nakrojony i po kawałku kielbasy. Ten sam kieliszek był, temu nalała –wypił i kielbasę. Nie było tam stołów, nie było naczyń, ani łyżki, miski, nic nie było. W poniedziałek u starosty, we wtorek u starościny i cały tydzień wesele, a w niedzielę to już były poprawiny –znowu się schodzili. Telewizji nie było no to w karczmie się zabawiali. Oczepiny były na bogato, nie tak jak teraz. Oczepiny odbywały się pół wesela. Ktoś przyśpiewał, trzeba było odegrać i znów przyśpiewali i odegrać. Na przykład: „Tyś Ty stryju wąsaty, podobno żeś bogaty, trzeba i dać, nie żałować” No i ten stryjo musiał wyciągnąć z portfela i sypnąć. Dalej: „A muzykant sługa boży, jak nie dadzą to nie włoży” Jak jemu nie dadzą [pieniędzy] to nie pogra. Marsze były, wchodziło się na wesele, to marsza grali. Jeszcze i myśmy grali. Myśmy z marsza więcej mieli jak za granie.

Data i miejsce nagrania	2018-03-23, Mełgiew
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar, Piotr Lasota
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"